

odczuwamy jako krzywdę, że prastare miasto Gdańsk nie zostało wcielone do swej prastarej macierzy. Zerwać chcemy ze słabością i chwiejnością, która obecne rządy okazują Niemcom. Jeśli Niemcy w swej zachłanności na cały świat głośno wołają o polskie ziemie i po nie wyciągają swe grabieżne ręce, to i my musimy światu powiedzieć, że dla 30 milionowego państwa nasz skrawek morza jest za ciasny i w miarę rozwoju potęgi naszej gospodarczej coraz będzie ciasniejszy. Żądamy rozszerzenia naszego stanu posiadania nad Bałtykiem, żądamy uwolnienia Mazurów i Ślązaków z wiekowej niewoli. Równocześnie jednak rozumiejąc, że szaleńczą byłaby polityka chcąca walczyć na dwa fronty oświadczamy, że nie chcemy żadnych awantur na wschodzie. Potępiając w całej pełni rządy bolszewickie, musimy jednak dążyć do pokojowego współżycia z państwem rosyjskiem. Prędzej czy później bolszewizm przeminie, a słowiański pobratymczy naród rosyjski zrozumie, że tylko interesy ziemczonoj biurokracji pchały go do walki z Polską, że jego cele i drogi rozwoju leżą na granicy chińskiej, na froncie azjatyckim. Z Rosją wywołoną z pod rządów bolszewickich i wpływów niemieckich łatwo dojdziemy do porozumienia.

A co powiedzieli Młodzi w stosunku do polityki wewnętrznej? Przedewszystkiem stwierdzili, że do państwa naszego ma prawo jedynie Naród Polski, bo jedynie on o nie walczył, jedynie on je ofiarą i poświęceniem utrzymuje. Wyrazem tego na zewnątrz musi być rząd

narodowy, bez którego Polska zawsze będzie błakała się w ciemnościach. Młodzi stanowczo zaprotestowali przeciw obecnym metodom rządzenia, które deprawują Naród i prowadzą go do ruiny moralnej. Równocześnie jednak stwierdzili, że Naród, który chce być wielkim nie może pozwolić się bezkarnie łżyć i mieszać z błotem.

Takie jest wyznanie wiary młodego pokolenia. Zwracając się jednak ostro przeciw tym ze starych, którzy przesiąknęli jadem niewoli, z miłością i entuzjazmem odnoszą się do bojowców o wolność i zjednoczenie, a przedewszystkiem do ukochanego swego wodza Romana Dmowskiego. Gdy wzniesiono okrzyk na jego cześć, żywiołowym manifestom nie było końca. Zdrowy instynkt kazał Młodemu pokochać człowieka, który wielkością swych idei, śmiałością swych planów i głębią myśli politycznej wyprzedził daleko całe swe pokolenie, a dzięki niestrudzonej pracy dyplomatycznej i niezrównanej umiejętności wywalczył Polsce niepodległość.

Wszystko to jednak nie miałoby głębszego znaczenia; gdyby mówili to przedstawiciele części młodzieży. Zjazd Gdyński pokazał jednak, że oddawna już idee te wyznaje całe młode pokolenie. Spotkali się na wspólnej platformie przedstawiciele wszystkich stanów: obok młodzieży akademickiej zjechali się nierównie liczniej młodzi rzemieślnicy, rolnicy, robotnicy czy handlowcy, i na tem polega może największe znaczenie Zjazdu. Dziś już nawet wróg nasz musi przyznać, że idea Wielkiej Polski zdobyła całe młode pokole-